

MIŁOŚĆ PODSTAWOWĄ WARTOŚCIĄ W WYCHOWANIU SEKSUALNYM

Wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem personalistycznym. Osoba nie jest w nim tylko „przedmiotem wychowania”, lecz przede wszystkim aktywnie uczestniczy w tym procesie. Ale już na początku należy powiedzieć, iż jego celem nie jest sam tylko pełny rozwój osobowy człowieka, lecz taki rozwój, który uzdalniałby daną osobę do osobowego spotkania z Chrystusem i do dania odpowiedzi przez miłość na Jego dar miłości¹. Wychowanie naturalne dąży do pełnego rozwoju osoby przez rozwój jej wrodzonych zdolności intelektualnych, moralnych i fizycznych. Natomiast wychowanie chrześcijańskie, które przysługuje każdemu człowiekowi ochrzczoneму, pogłębia, poszerza i integruje w sobie to wychowanie naturalne, ponieważ prowadzi jednostkę do samodzielnej odpowiedzi Bogu na Jego powołanie².

Wychowanie chrześcijańskie, które jest kształtowaniem osoby w kierunku Dobra, musi się dokonywać przez współdziałanie, uczestnictwo i realizowanie wolności. Jest ono więc dziełem samej osoby, która jest kształtowana, jej aktywizowaniem, pobudzaniem do współtworzenia, stwarzaniem warunków, w których może się rozwijać jej wolność – w kierunku dobra³. Wychowanie chrześcijańskie, uznając wolność za jeden z elementów ludzkiej natury, domaga się poszanowania godności i wolności człowieka, gdyż tylko na takim fundamencie

¹ Por. DWCH 1.

² W całości moralności chrześcijańskiej zależność egzystencjalna człowieka od Boga jest elementem fundamentalnym. Człowiek dzięki łasce „staje się nowym stworzeniem, zdolnym w miłości i prawdziwej wolności odpowiedzieć na Boski plan Stworzyciela i Zbawcy” Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, nr 25.

³ O wielkim znaczeniu wolności powie Sobór Watykański II: „Godność człowieka wymaga więc, aby działał on według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszany i kierowany od wewnątrz, a nie pod wpływem ślepego impulsu wewnętrznego czy czysto zewnętrznego przymusu. Taką zaś godność człowiek osiąga wtedy, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu, dokonując wolnego wyboru dobra, i wyłożonym wysiłkiem, na sposób skuteczny, zapewnia sobie odpowiednie środki pomocnicze” KDK 17.

mogą pojawić się w działalności człowieka takie wartości, jak: prawe sumienie, ofiarność, dobroć, sprawiedliwość, przyjaźń, solidarność i miłość⁴.

Tak bardzo ogólnie zarysowane cele wychowania chrześcijańskiego oraz ukazanie miejsca osoby w tym całym procesie formacyjnym należy niewątpliwie odnieść także do wychowania seksualnego. Bowiem wychowanie seksualne jest po prostu częścią wychowania chrześcijańskiego. Chroni ono osobę przed uprzedmiotowieniem oraz daje podstawy do traktowania przez nią tej sfery życia z należną godnością. Związane jest zaś głównie z wpojeniem wychowankowi szacunku do siebie samego jako jedności cielesno-duchowej, a więc nie oddzielaniu sfery cielesnej od duchowej⁵. W konsekwencji prowadzi to do ścisłego powiązania płciowości z miłością. Bowiem płciowość ludzka nabiera autentycznego wyrazu i treści w zespoleniu z bogatym światem przeżyć miłości, poprzez który staje się ona elementem nowej rzeczywistości, zakrojonej na miarę rozumności człowieka jako osoby⁶.

1. Punkt wyjścia – człowiek istotą płciową

Istota ludzka rodzi się określona płciowo; jest bytem żeńskim lub męskim, co predysponuje ją do nawiązywania określonych więzi z innym bytem, który się jej jawi jako komplementarny pod niejednym względem⁷. Każdy człowiek istnieje, funkcjonuje i realizuje siebie jako istota płciowa. W ciała ludzi wpisana jest przez Stwórcę pewna inność stanowiąca o płci człowieka: „mężczyzną i niewiastą stworzył ich”. Sens tego podziału jest oczywisty. Mężczyzna, czyli człowiek, który może stać się ojcem, i kobieta – człowiek, który może stać się matką, są stworzeni do przekazywania życia w rodzinie. Płciowość człowieka jest

⁴ Por. S. Kowalczyk, *Kształtowanie światopoglądu chrześcijańskiego jako zespołu wartości*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Warszawa 1973, s. 272.

⁵ „Osoba jest zdolna do pewnego rodzaju miłości wyższej: nie do miłości pożądania, która widzi tylko przedmioty, jakie dają satysfakcję własnym pożądaniam, lecz do miłości przyjaźni i oddania w takim stopniu, by uznać i miłować osoby dla nich samych. Jest to miłość zdolna do wielkoduszności na podobieństwo miłości Bożej; pragnie i chce dobra drugiego człowieka, ponieważ uznaje go za godnego, by był kochany. Jest to miłość, która rodzi komunie między ludźmi, ponieważ każdy uważa dobro drugiego za własne”. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, Watykan 1995, nr 9.

⁶ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 8; Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej „Persona humana”*, nr 5; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 28.

⁷ Por. C. Reimao, *Cielesność i biegunowe napięcie płciowości*, *Communio* 18 (1998) nr 1, s. 84.

rzeczywistością bardzo złożoną, gdyż zakłada i wyraża całą tajemnicę osoby ludzkiej oraz ma udział w jej rozwoju. Człowiek poznaje, czuje i pragnie jako mężczyzna lub kobieta⁸.

Wśród różnorodnych potrzeb człowieka potrzeba seksualna zajmuje miejsce szczególne, gdyż jej zaspokojenie służy zarówno samemu człowiekowi (doświadczenie jedności z drugą osobą), jak i zachowaniu ludzkiego gatunku. Płeć, płodność, a nawet reakcje typu popędowego mają być na usługach najwyższych wartości, a mianowicie życia ludzkiego, jego przekazywania oraz miłości⁹. Potrzeba seksualna jest u człowieka – jakkolwiek w różnym stopniu – zintegrowana z innymi jego potrzebami, szczególnie z potrzebą kontaktu emocjonalnego (potrzebą głębokiej więzi z drugą osobą). Stopień tej integracji ma istotne znaczenie dla zaspokojenia seksualnej potrzeby człowieka i stanowi właściwość specyficznie ludzką. Związek potrzeby seksualnej i potrzeby kontaktu emocjonalno-duchowego jest dynamiczny w przebiegu życia człowieka. Ponadto obserwuje się jego indywidualne odmiany oraz różnice zależne od płci.

Płciowość jest narzędziem i znakiem spotkania międzyosobowego. Dzięki niej istnieje zdolność do przekazywania miłości i życia, które jest zresztą owocem tej miłości¹⁰. Współcześnie coraz wyraźniej podkreśla się ten fakt, iż płciowość winna stale przypominać człowiekowi, że nie został on stworzony, aby być sam, lecz aby wejść w relację z innymi ludźmi¹¹. Płciowość pozbawiona relacji międzyosobowej zamyka się z konieczności w sobie samej i w konsekwencji musi prowadzić do narcyzmu. Taka postawa sprzeciwia się samej istocie płciowości, która winna być wyrazem daru z siebie, przejawiając tym samym osobowość dojrzałą¹². Człowiek od samego początku życia

⁸ „Osoba ludzka bowiem z czynnika seksualnego zyskuje rysy, które w płaszczyźnie biologicznej i duchowej czynią ją mężczyzną lub kobietą, warunkując w ten sposób dogłębny jej rozwój w stronę dojrzałości i włączenia jej w społeczność” Kongregacja Nauki Wiary, *Persona humana*, nr 1.

⁹ Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* (1 XI 1983), Rzym 1983, nr 5.

¹⁰ Płciowość przenikająca naturalnie całą osobę ludzką służy jedynie miłości. Nie można jej traktować wyłącznie na płaszczyźnie instynktów, ale należy nią kierować w sposób wolny i rozumny. Zadaniem płciowości jest tworzenie komunii między mężczyzną i kobietą oraz przekazywanie życia. Por. Jan Paweł II, *Miłość mężczyzny i kobiety*, w: *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, Kraków 1995, s. 409.

¹¹ Por. J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1994, s. 16.

¹² Relacja seksualna jest cielesna: zespala ją się w niej dwa ciała. Pojmując ciało jako przedmiot, który ktoś posiada, można by sądzić zupełnie logicznie, że jest rzeczą godziwą nim dysponować, aby uzyskać takie czy inne korzyści. Ciało rozumiane jako środek służący

rozwija się seksualnie jako mężczyzna lub kobieta. Płciowość rozwija się wraz z człowiekiem. W chwili poczęcia jest już zadecydowana płeć dziecka. Człowiek ma już przed urodzeniem ukształtowane narządy płciowe. Dziecko po urodzeniu interesuje się całym światem, w tym oczywiście i własnym ciałem. Jest to całkowicie normalne i prawidłowe. Tę fazę rozwoju płciowości, w której zainteresowanie skierowane jest ku własnemu ciału, nazywa się fazą autoerotyzmu.

Okres dojrzewania płciowego polega na tym, że narządy płciowe rozpoczynają spełniać właściwe sobie funkcje, a więc wytwarzają hormony i komórki rozrodcze żeńskie i męskie. W czasie dojrzewania zaczyna się kształtować prawidłowe ukierunkowanie zainteresowań ku płci drugiej. Rozpoczyna się faza zwana heteroseksualizmem¹³ To zainteresowanie jest prawidłowe i najogólniej mówiąc służy wyszukiwaniu osoby, z którą dany człowiek pragnie w przyszłości związać się węzłem małżeńskim i założyć rodzinę.

Wyjątkowo silny związek potrzeby seksualnej i kontaktu emocjonalno-duchowego widoczny jest w wieku dorastania, kiedy potrzeba seksualna dopiero się kształtuje, co powoduje dwa skutki. Jako potrzeba nowa, potrzeba seksualna nie jest początkowo uświadamiana, gdyż brakuje jeszcze rozeznania przedmiotu potrzeby. Przeto młody człowiek może odczuwać wewnętrzne napięcia, niepokój – nie rozumiejąc jego przyczyn i nie potrafiąc mu zaradzić. Drugi skutek to ten, że potrzeba seksualna, jako potrzeba nowa, ujawnia się w sytuacji seksualnej. Brakuje więc doświadczenia, jak się zachować, a także poczucia bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, sytuacje, w których ujawnia się potrzeba seksualna, mają często charakter sytuacji trudnych¹⁴

Człowiek jest obdarzony zdolnością reagowania na bodźce seksualne. Zdolność ta, określana niezbyt szczęśliwie mianem popędu płciowego, jest warunkiem budzenia się i rozwoju miłości między mężczyzną i kobietą. Prawidłowe wychowanie sprawia, że osoba odmiennej płci pociąga, rodzi zainteresowanie i staje się źródłem bodźców seksual-

do uzyskiwania określonych korzyści nie wyraża jednak osobowego bytu twórczego, a co najwyżej „ja egoistyczne”, które wszystko wywraca dla własnej korzyści. Por. C. Reimao, art. cyt., s. 87.

¹³ Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986, s. 33n.

¹⁴ Równocześnie w wieku dorastania dominujące znaczenie dla rozwoju osobowości ma dalszy rozwój potrzeby kontaktu, głównie emocjonalnego, gdy potrzeba ta jest zaspokajana w emocjonalnych kontaktach z rówieśnikami. Por. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1972, s. 234-236.

nych. Zdolność reagowania na bodźce seksualne leży u podstaw miłości małżeńskiej. Warunkuje ona współzycie płciowe, które stoi przecież na usługach miłości małżeńskiej i rodziny. Zarówno rzeczywistość płci, jak i zdolność do miłości, są nieodłącznymi właściwościami ludzkiej osoby¹⁵

Działanie seksualne człowieka jest podległe wolności, a zatem związane jest zawsze z odpowiedzialnością moralną, którą winno rozpoznać dobrze ukształtowane sumienie. Bez odniesienia do dobra moralnego nie można mówić o prawdziwej miłości. Każdy człowiek powinien się nauczyć mądrego sterowania działaniem seksualnym, aby nie stawiać przeszkód wzrastaniu dobra. Bezkrytyczne poddanie się wpływowi bodźców seksualnych ogranicza wolność człowieka. Prowadzi do pewnego rodzaju uzależnienia. Każde zaś uzależnienie jest podstępne i niszczące. Niszczące, bo zawsze doprowadza do zniszczenia określonych wartości życia ludzkiego. Toteż każde uzależnienie związane jest z nieładem moralnym i narusza wymogi miłości.

„Płciowość wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności jej ciała i duszy. Dotyczy ona szczególnie uczuciowości, zdolności do miłości oraz prokreacji i – w sposób ogólniejszy – umiejętności nawiązywania więzów komunii z drugim człowiekiem” (KKK 2332). Mężczyzna i kobieta różnią się budową ciała, czynnościami tego ciała, uczuciami i doznaniem. Odmienne przeżywają własną płciowość. Te podmiotowe funkcje płciowości mają w miłości między mężczyzną i kobietą istotne znaczenie. Jednocześnie są one terenem, na którym uzewnętrznia się tak boleśnie i wyraźnie zaburzenie ładu w seksualnych relacjach człowieka. Jest tak dlatego, że w dziedzinie uczuć i doznań seksualnych człowiek stosunkowo łatwo i nader często podlega uzależnieniu, nie mniej bolesnemu niż uzależnienie od alkoholu czy środków odurzających.

Jedną z funkcji płciowości jest jej rola jako sposobu przejawiania swego stosunku do drugiego człowieka, czyli jako środka komunikowania się między osobami. Ta funkcja stoi w bezpośrednim związku z miłością¹⁶. Przecież miłość domaga się wyrażenia jej i uzewnętr-

¹⁵ Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze...*, nr 6.

¹⁶ Ciało rozumiane jako środek służący do uzyskiwania określonych korzyści zaprzecza osobowemu wymiarowi seksualności. Odniesienie wzajemne dwóch ciał, sprowadzone w ten sposób do rzeczy, nie jest już spotkaniem, lecz sytuuje się co najwyżej na poziomie dążeń instynktownych. W takim przypadku bliskość wcale nie rodzi obecności, ani też autentycznego otwarcia się osób. Tymczasem płciowość nie jest samym tylko zespoleniem ciał; zawiera bowiem w sobie zespolenie osób, a kierując się ku płodności objawia i manifestuje swoją rzeczywistą naturę. Por. C. Reimao, art. cyt., s. 87.

nienia. Człowiek jest istotą, która porozumiewa się z innymi ludźmi. Porozumiewa się za pomocą mowy, ale rozumie też gesty, czyli czynności, które coś znaczą. Człowiek poszukuje sensu w swoim życiu i go potrzebuje. Potrzebuje też sensu w swoim działaniu seksualnym. Analizując sam akt seksualny, należy stwierdzić zaistnienie trzech rzeczywistości: działanie to jednoczy dwie osoby, mężczyznę i kobietę; zjednoczenie to dokonuje się przez zespolenie narządów układu rozrodczego; w akcie seksualnym mężczyzna w pewnym sensie przenika w głąb ciała kobiety¹⁷

Wynika z tego, iż dwie osoby, które jednoczą się ze sobą, zmierzają niewątpliwie do tego, aby być istotnie złączone najgłębszymi więzami. Takie więzi stwarza tylko małżeństwo, które jest przecież, a przynajmniej być powinno, zawierane z miłości. Poza małżeństwem zbliżenie seksualne jest po prostu kłamstwem, bo za tym bardzo ścisłym zjednoczeniem cielesnym nie stoi żadna rzeczywistość jedność osobowa ani miłość odpowiedzialna za dobro umiłowanej osoby¹⁸ W takich warunkach zbliżenie nie jest ani znakiem jedności, ani znakiem miłości między tymi osobami. Jest pozbawione sensu. Działania seksualne, które nie są wyrazem prawdziwej i głębokiej więzi, wynikają po prostu z chęci poszukiwania przeżyć seksualnych, fascynujących może, ale przemijających i właściwie pustych. Druga osoba jest wówczas traktowana jako służąca do uzyskania zadowolenia seksualnego przez partnera czy partnerkę.

Dodać do tego należy również i to, że podstawowym wymiarem płciowości jest jej związek z przekazywaniem życia. Stąd zjednoczenie osób kazałoby oczekiwać, że osoby działające w ten sposób akceptują siebie wzajemnie jako możliwych rodziców. W nauce Kościoła taka wzajemna akceptacja płciowości, wyrażana współżyciem małżeńskim, określana jest mianem otwartości na rodzicielstwo. Każde zbliżenie, właśnie przez swoją normalność, zwyczajność, powinno przejawiać przynajmniej tyle, że małżonkowie nie boją się swej zdolności przekazywania życia, nie bronią się przed nią¹⁹ Zaś uciekanie się do

¹⁷ „Mężczyzna staje się mężczyzną w obliczu kobiety, a kobieta staje się kobietą wobec mężczyzny... Ludzkie znaczenie bycia mężczyzną i bycia kobietą opiera się w swej istocie na relacji istniejącej między osobami, tzn. na wzajemności spotkania osobowych bytów ucieleśnionych... Istoty ludzkie stają się mężczyzną i niewiastą w swej wzajemności, tzn. w swej cielesnej i psychicznej komplementarności. Mężczyzna jest prawdziwie mężczyzną (w sensie ludzkim), gdy znajduje się wobec kobiety, a kobieta jest prawdziwie kobietą (w sensie ludzkim), gdy jawi się przed mężczyzną” Tamże, s. 91n.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 11.

¹⁹ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 11.

antykoncepcji jest przejawem takiego właśnie strachu, który prowadzi do agresji w stosunku do dziecka, aż do krańcowej jej postaci, jaką jest zamach na jego życie przez przerywanie ciąży.

Miłość małżeńska jako płciowa wiąże się z powinnością wzajemnego liczenia się tych dwu osób z przysługującymi im prawami. Osoby te winne są sobie wzajemnie miłość również w działaniu seksualnym. Ta miłość, właśnie jako seksualna, łączy mężczyznę i kobietę jako rodziców i stwarza właściwe warunki rozwoju dziecka. Dziecko ma prawo do poczęcia się i narodzenia w rodzinie dzięki osobowemu zjednoczeniu męża i żony, którzy ślubowali sobie miłość i gotowość przyjęcia dziecka jako daru. Rodzice zaś mają obowiązek uszanowania wszystkich praw dziecka od chwili jego poczęcia. Tego domaga się nie tylko miłość, ale przede wszystkim sprawiedliwość²⁰

Akt płciowy zakłada obustronne zaangażowanie, którego dzieci są integralnym elementem. Dlatego może mieć on jedynie miejsce w małżeństwie. W wychowaniu seksualnym należy dzieciom i młodzieży bardzo jasno powiedzieć, że gdy małżonkowie się kochają, wówczas ich ciała się jednoczą. Oddają sobie wzajemnie wszystko: swego ducha, serce i ciało. Wiedza dotycząca płciowości człowieka oraz kształtowanie postaw w tej dziedzinie ma szczególne znaczenie w przygotowaniu dzieci i młodzieży do małżeństwa i rodziny. Zadania małżeńskie dotyczą bowiem wprost ludzkiej płciowości. Dojrzałość seksualna młodego człowieka będzie się wyrażać w akceptacji własnej płci, szacunku dla płci przeciwnej oraz w uznaniu wartości samego człowieczeństwa²¹

2. Struktura autentycznej miłości

Miłość wyrażająca się seksualnie przyjmuje taki wymiar, że dosięga wnętrza osoby ludzkiej. Nie może pozostać w dziedzinie czysto erotycznej, w dziedzinie egoistycznego zadowolenia, pod groźbą, że zostanie bardzo szybko zrujnowana i że dostarczy tylko rozczarowań i złudzeń. Płciowość przez to, co w niej najgłębsze, zmusza miłość interesowną do przekroczenia sfery czysto seksualnej. Płciowość jest jednym z komponentów osobowości, ale nie jest to całość osoby²². Seksualizm

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Moc miłości małżeńskiej*, w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, Kraków-Ząbki 1997, s. 115n.

²¹ Por. C. Reimao, art. cyt., s. 94.

²² Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze...*, nr 22 i 23.

wprowadza w dziedzinę, która przerasta egoistyczne interesy dwóch osób wchodzących w grę. Natura tego zaangażowania sprawia, że miłość, która chce się wyrazić seksualnie, nie może być pozostawiona każdemu do dowolnego rozporządzenia. Wprowadza w grę wartości i wymagania obiektywne, które nadają sens i chronią ją przed zniszczeniem.

Prawdziwa miłość musi objąć całego człowieka – ma zawsze charakter osobowy. Nie można jej przeżyć bez dojrzałej osobowości, na którą składa się poczucie własnej godności, hierarchia wartości, postępowanie w sposób wolny. Miłość prawdziwa jest bezinteresowna: chce dawać, a nie brać – zabiega o dobro człowieka. Dar miłości jest darem osoby. Miłość pragnie dawać i zarazem pragnie mieć osobę kochaną²³ Równocześnie jednak godność osoby sprawia, że kochając prawdziwie nie można jej sobie przywłaszczyć; osoba nie może być brana jako rzecz. W prawdziwej miłości następuje wzajemne obdarowywanie. Miłość prawdziwa nie krzywdzi, przeciwnie – obdarza dobrem. Człowiek kochając staje się dobry dla kochanej osoby. Młodzi przed małżeństwem mają prawo do miłości, lecz nie mogą mieć praw małżeńskich. Miłość ich – nie mogąc jeszcze być miłością małżeńską – musi mieć inny wyraz²⁴.

Miłość małżeńska ma prawo do zjednoczenia cielesnego, a miłość przedmałżeńska takich praw nie posiada; musi się zatem wyrazić inaczej. Ona musi się rozwijać i zmierzać do gotowości bycia w każdej sytuacji darem dla ukochanej osoby. Prawdziwa miłość wiąże się nieodłącznie z odpowiedzialnością i gotowością do ofiary. Miłość może nieustannie wzrastać. Wiąże się to z walką, wyrzeczeniem, cierpieniem, ale równocześnie staje się ona źródłem największej radości. Miłość przedmałżeńska, która jest nieustannym darem dla ukochanej osoby, prowadzi niewątpliwie do miłości małżeńskiej, jest jakby jej fundamentem. Ona chce się wyrazić także seksualnie, ale możliwe to jest tylko wtedy, kiedy ta miłość jest chroniona wspólnotą małżeńską, kiedy odznacza się takimi cechami, jak jednością, wiernością i płodnością²⁵ Te cechy może zagwarantować jedynie małżeństwo.

²³ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, nr 14.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Miłość małżeńska*, w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, dz. cyt., s. 112n.

²⁵ „Ta wewnętrzna jedność, jako wzajemne oddanie się sobie dwóch osób, a także dobro dzieci wymagają pełnej wierności małżonków i zobowiązują ich do nierozłącznej jedności” KDK 48.

Najbardziej, być może, widocznym efektem autentycznej miłości małżeńskiej jest przyniesienie radości, poczucie pełni, pewności realizowania siebie, co okazuje jej charakter głęboko dowartościowujący. Osoby miłujące się w małżeństwie (w wymiarze także seksualnym) odkrywają w sobie zdolności do kochania, do dawania siebie i możliwość ofiarowania tego wybranej istocie. Miłość wymaga, żeby ją chronić – razem z radością, którą przynosi – przez stałe starania, przez wysiłek wzrostu moralnego. Tylko wtedy miłość osiągnie pełnię i zmieni życie każdego²⁶.

Miłość małżeńska dąży do wyłączności, do realizowania jedności we dwoje. W tym znaczeniu można mówić, że główną cechą miłości jest wzięcie w posiadanie, nie w sensie brania czegoś na własność, ale w znaczeniu daru z siebie i przyjęcia drugiego w jego wolności. Z ogarniającego charakteru miłości, która skłania każdego do dawania drugiemu z siebie tego, co najlepsze, i do wymieniania z nim, w równości osoby ludzkiej, miłość dąży w sposób nieunikniony do jedności. Na tym zasadniczym poziomie spotkania nie można jednocześnie seksualnie kochać kilku osób. Charakter uzupełniający obu płci, ich dogłębna równość sprawiają, że dla każdej osoby istnieje tylko jedna możliwość miłości seksualnej – ta, która istnieje w jedności pary ludzkiej²⁷.

Miłość małżeńska pragnie być ostateczna. Postuluje wierność. Ta właściwość wypływa nie z inklinacji seksualnej jako takiej, ale przede wszystkim z daru ofiarowanego i przyjętego. Całkowity dar tego rodzaju nie może być odebrany, gdyż jest to oddanie się samej osoby. I konsekwencją tego jest, że wolna wola partnerów nie może go wyłączyć u samego wstępu.

Inną bardzo istotną cechą miłości małżeńskiej i seksualnej (czego brakuje miłości przedmałżeńskiej) jest płodność. W miłości seksualnej nie wchodzi w grę tylko dwie osoby; ta miłość jest włączona w służbę życia rodzaju ludzkiego. Pełność miłości, jej pełny charakter pragnie zjednoczenia kompletnego, a to jest możliwe tylko w trzeciej istocie, którą jest dziecko. Jego perspektywa jest włączona w miłość-zjednoczenie. Ze strony swojej struktury seksualnej, jeśli miłość jest pragnieniem i odkryciem drugiego, co jest pragnieniem i odkryciem zarówno istoty kochanej, jak i tej, która może być owocem tej miłości²⁸,

²⁶ Por. G. Perico SJ, *Młodość, miłość i seksualność*, Kraków 1996, s. 167.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Jedność przez miłość*, w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, dz. cyt., s. 92n.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 14.

prokreacyjny cel płciowości przenika cel personalizacyjny miłości, choć nie jest konieczne, aby miłość znajdowała w nim swe jedyne usprawiedliwienie.

Ryzykiem pożycia małżeńskiego jest zamknięte i skierowane ku sobie poszukiwanie przyjemności fizycznej (egoistycznej). Dlatego najlepszą gwarancją prawdziwej miłości jest troska, aby ją utrzymać „otwartą”. Już na poziomie społecznym wiele ognisk domowych, które doszły do pewnego stopnia zjednoczenia, czuje, że powinny promieniować wokół siebie pełnością swojego życia, że nie mogą jej ograniczać do wygodnego komfortu w swoim zaciszu. Można często stwierdzić, że świadectwo wiary ma więcej siły i znaczenia, jeśli pochodzi od zjednoczonego małżeństwa²⁹

Nieodzowna jedność małżeństwa jest najlepiej scementowana w dziele, które wypływa ze zjednoczenia wyznaczającego tę miłość. Dwie istoty, które w swojej wewnętrzności i wolności chcą być jednością, dochodzą do tego celu tylko łącząc się we wspólnym działaniu. I tutaj z samej natury miłości wynika, że aby to działanie było właśnie takie, trzeba, aby każdy uczestniczył w nim jako podmiot spotykający się z drugim podmiotem i żeby działanie przekraczało je oba. Łatwo wówczas zrozumieć, że dziecko stwarza więź jedności, łączy małżonków przez coś, co jest poza ich wewnętrznością³⁰. Jest to dar z siebie na rzecz dzieła podjętego wspólnie, dzieła Miłości, które przekracza samych małżonków, które ich łączy i które z punktu widzenia religijnego czyni ich faktycznie jeszcze bliższymi wzorca Bożego, gdyż stają się współpracownikami Boga w stworzeniu nowej istoty ludzkiej. Jeśli mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na obraz Boga, to także przez swą płodność realizują ten obraz, gdyż Bóg jest źródłem wszelkiego życia³¹

3. Rodzaje miłości międzyosobowej

Każda nauka o człowieku zgodnie podkreśla, iż osoba może urzeczywistniać swe powołanie tylko poprzez wejście w relację z drugą osobą. Dialektykę tę warunkuje różnorodność osób; powoduje ją drugi człowiek, jako ktoś inny, różny. Aby w relacji możliwe było wzbogacenie wzajemne, trzeba, ażeby obie osoby pozostające w kontakcie

²⁹ Por. J. Grześkowiak, *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. Szafranski, Lublin 1985, s. 26.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 8.

³¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 28.

miały każda coś sobie właściwego do ofiarowania. A każda osoba posiada na tyle bogactwa, by zaproponować coś z tej głębi drugiemu człowiekowi.

Powołanie do miłości jest bezwzględnie powszechne i nie może być ograniczone tylko do życia seksualnego lub do dwoistości: mężczyzna – kobieta. Wszystkie relacje ludzkie, jakiego bądź porządku, gdy prowadzą do relacji odpowiadającej godności osób, realizują to powołanie³². Wymienić tutaj można np. przyjaźń, która może prowadzić do daleko idącego wzajemnego pogłębiania i daru z siebie. Ale są to także wszystkie relacje społeczne, a wśród nich podstawowa, stworzona przez szeroko rozumianą rodzinę – wspólnota, w której uczestniczą liczni członkowie, relacje rodziców i dzieci, dzieci między sobą³³.

Można także wymienić wszystkie odniesienia społeczne stworzone przez kulturę, cywilizację, relacje pracy, wspólnotę polityczną. Po prostu nie można ograniczać – jak się to czasem czyni – relacji osobowych, wymaganych przez rozwój osób, do stosunków seksualnych. Miłość ludzka w całej swej pełni jest powołaniem powszechnym: chce ona rozszerzyć się na wszystkich ludzi. Miłość zresztą stanowi podstawę wszelkich zgrupowań ludzi wszystkich społeczeństw. Naturalnie, może mieć ona różne napięcie, ożywiać relacje zewnętrzne, lecz normalnie kieruje człowieka do szukania w kontaktach z ludźmi i w spotkaniu podobnych sobie – środka do coraz pełniejszego realizowania siebie³⁴. Trzeba przyznać, że bardzo często takie spotkania źle się kończą, gdy człowiek natrafia na liczne przeszkody, w sobie i wokół siebie, które przeszkadzają mu wyjść z własnej samotności. Jednym bowiem z paradoksów miłości jest fakt, że jest ona niezbędna osobie ludzkiej, a jednocześnie tak wymagająca, iż wielu nie potrafi sprostać wymaganiom, których domaga się ona z samej swej natury. Bowiem doświadczenie aż nazbyt poucza, że nie jest łatwo wyjść ze swej wewnętrzności i oddać się drugiemu, tym bardziej, że ciało, będące normalnym pośrednikiem spotkania, niejednokrotnie stanowi przeszkodę. Orędzie chrześcijańskie opiera się właśnie na tym paradoksalnym aspekcie miłości, a także na prawdziwym sensie każdej miłości i niezbędnej dynamice dla zwalczania tych przeróżnych przeszkód, zwłaszcza egoizmu umiejscowionego w seksualizmie ludzkim.

³² Por. W. Póltawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1978, s. 9n.

³³ Por. E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa 1978, s. 59.

³⁴ Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań – Warszawa 1979, s. 79n.

Jeśli relacja między mężczyzną i kobietą oparta jest wyłącznie na pociągu zmysłowym, wówczas należy mówić o miłości zmysłowej. Miłość zmysłowa zorientowana jest jedynie na seksualną wartość drugiego człowieka i dąży do tego, aby drugą osobę mieć na własność³⁵ Jest też miłością utylitarną, niedoskonałą, gdyż traktuje partnera jako środek służący do uzyskania przyjemności.

Ogromne znaczenie w rozwoju dojrzałej miłości ma przyjaźń. Przyjaźń jest duchowym związkiem łączącym dwoje przyjaciół, którzy dopuszczają w sposób wolny wzajemne pragnienie bliskości. Miłość przyjacielska opiera się na wzajemnym wyborze. Można nawet powiedzieć, że miłość przyjacielska jest także darem z siebie samego dla drugiej osoby³⁶ Dar ten sięga poza harmonię seksualną i zmysłową, nie wykluczając jej jednak w przypadku małżeństwa. Dzięki dawaniu się drugiemu człowiekowi i przyjęciu tego daru, miłość przyjacielska posiada w sobie coś z nieskończoności. Posiada wymiar duchowy i może nieustannie wzrastać. Jej cechą charakterystyczną jest i to, że jest ona otwarta na innych.

Miłość przyjacielska stanowi podstawę do zawarcia związku małżeńskiego. Okres, w którym młodzi ludzie decydują się na zawarcie związku małżeńskiego, jest etapem miłości narzeczeńskiej-przyjacielskiej. Jest bowiem w człowieku coś pierwotnego i specyficznego: otwarcie się na nieskończoność jego horyzontu duchowego, które sprawia, iż zmierza on ku ideałowi szczęścia i rozwoju poprzez wszystkie swoje pragnienia. Tylko miłość rozumiana jako dar z siebie, miłość przyjacielska pozwala młodym połączyć swe pragnienia i dążenia w jedno i budować szczęśliwą wspólnotę przyszłości³⁷

Podobnie należy ujmować miłość w kategoriach daru we wspólnocie rodzinnej. Jest ona dawaniem, dzieleniem się, przyjmowaniem daru od innych. Małżeństwo angażuje siły mężczyzny i kobiety w to, co

³⁵ Jest to miłość czysto pożądawcza i ma charakter czysto cielesny, materialny, gdy przedmiot czy człowiek pożądany ma zaspokoić pragnienie cielesne poprzez zmysłowy, fizyczny kontakt. Mamy tutaj zawsze do czynienia z miłością biorącą, która pragnie jakiegoś dobra i zagarnia je dla siebie. Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, dz. cyt., s. 146.

³⁶ Por. J. Pulikowski, A. Urbaniak, *Chrześcijańskie spojrzenie na płciowość*, Wrocław 1994, s. 34.

³⁷ „Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej osoby ludzkiej. Człowiek został bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który sam «jest miłością» (1 J 4, 8. 16). Ponieważ Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. Jest ona dobra, co więcej bardzo dobra, w oczach Stwórcy...” KKK 1604.

najbardziej w nich naturalne, a równocześnie pozwala na doskonale zaangażowanie osoby w płaszczyźnie duchowej. Zaangażowanie małżeńskie jest w pewnym sensie święte, gdyż wiąże się z bezpośrednim działaniem Boga. Bóg w swej miłości udziela mężczyźnie i kobiecie zdolności obdarowania życiem nowej istoty ludzkiej. W rodzinie człowiek dzieli się najpiękniejszymi uczuciami i przeżyciami, uczuciami radości i szczęścia, ale także uczuciami cierpienia i bólu. Trzeba jeszcze dodać, iż miłość rodzinna buduje wspólnotę osób, solidarność międzyosobową, która daje poczucie bezpieczeństwa wewnętrznego. W klimacie takiej miłości małżeńskiej i rodzinnej każdy w tej wspólnocie zdolny jest doświadczyć swojej wartości, godności i niepowtarzalności³⁸

Małżonkowie winni spełniać się w miłości, rozwinąć naturalne zdolności do bycia kochanym i do głębokiego pokochania drugiego jako jedyne i na całe życie. Tylko w takiej miłości pozostając mogą oni obdarzać miłością swoje dzieci³⁹ Dziecko, które nie doświadcza miłości między rodzicami i miłości do niego, może być okaleczone na całe życie i niezdolne do stania się kiedyś darem dla drugiej osoby. Pełnię dojrzałości osobowej zdobywa się nie przez zabawki, kieszonkowe, telewizję, wakacje nad morzem, lecz przez niepodzielną miłość rodziców. Młodzi ludzie potrafią pokochać prawdziwą miłością drugą osobę, o ile wcześniej doświadczyli tej miłości u swoich rodziców. Ze wzrostem miłości małżeńskiej wiąże się także pogłębianie komunii rodzinnej.

Przyjmuje się powszechnie, iż człowiek jest stworzony do miłości i że wszystko, co wielkiego i szlachetnego dzieje się w świecie, jest jej owocem. Jest w tym wielki dynamizm, który równocześnie uskrzydla ludzkość w dążeniu do zjednoczenia i który zbliża dwa serca przyciągające się wzajemnie. Ale równocześnie doświadczenie ogólnoludzkie poucza, że ta miłość, która wydaje się nam jedynym rozwiązaniem w dziejach ludzkości i wielkim ideałem mogącym przynieść rozwój

³⁸ „W dynamice miłości odslania się pośrednio jakby niemożność przywłaszczenia i posiadania przez osobę. Jest ona kimś, kto przerasta te wszystkie skale przywłaszczenia i ogarnięcia, posiadania i zaspokojenia, jakie wylaniają się z samej mowy ciała. Jeżeli mowę tę oblubieniec i oblubienica odczytają w pełnej prawdzie osoby i miłości, wówczas coraz głębiej się przekonują, że granicą ich przynależności jest ów wzajemny dar, w którym miłość objawia się tak potężna jak śmierć – czyli sięga niejako do ostatecznych granic mowy ciała, by również i te granice sobą przekroczyć” Jan Paweł II, *Miłość poszukująca*, w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, dz. cyt., s. 49n.

³⁹ Por. J. Henelowa, *Role wychowawcze rodziców*, w: *Małżeństwo, miłość, rodzina*, dz. cyt., s. 374n.

każdej osobie ludzkiej, manifestuje się niezmiernie rzadko. Bowiem wysiłki, aby ją wprowadzić, spotykają często niepowodzenia⁴⁰. I tutaj wiara chrześcijańska może naświetlić ten wielki problem; wyjaśnia ona zarówno samo powołanie człowieka do miłości, jak i trudność w jego realizowaniu. A przede wszystkim uczy, że jeśli człowiek szuka szczerze miłości i stawia ją na właściwym miejscu, to miłość ta może osiągnąć swój cel, gdyż przyjmując inny wymiar nie jest już tylko uczuciem ludzkim, ale także darem samego Boga. Zaś człowiek stworzony jest, by odpowiedzieć na tę miłość kochając Boga nade wszystko i kochając innych ludzki⁴¹

4. Wychowanie seksualne jako wychowanie do miłości

Autentyczne wychowanie seksualne ma prowadzić do panowania nad popędami, aby w swoim czasie otworzyć się na prawdziwą i ofiarną miłość, aby doprowadzić osobę do złożenia daru z siebie w miłości. Prawdziwe wychowanie seksualne ma więc przygotować człowieka do złożenia bezinteresownego daru z siebie⁴². Oczywistym jednak warunkiem złożenia takiego daru i jednocześnie warunkiem jego przyjęcia jest zdolność dysponowania sobą, zdolność samo-opanowania⁴³. Wychowanie to pomaga w podporządkowaniu rozumowi i woli popędów oraz władz człowieka i nadaniu im charakteru personalistycznego, aby dar ten był całkowicie wolny i osobowy.

Tylko człowiek powołany jest zarazem uzdolniony do złożenia takiego daru, a więc powołany jest do miłości⁴⁴, czyli do tego, aby być dla drugiego i z drugim. Z powołania tego wynika także cel wychowania chrześcijańskiego, który można tutaj określić jako rozwój człowieka, który będzie umiał kochać. Stąd można wnioskować, że wychowanie seksualne winno również uznać miłość jako swój ostateczny cel.

Miłość w każdym wyrazie i w każdej formie objawia takie oto aspekty: po pierwsze, główną racją miłości może być jedynie wartość adresata; po drugie, wartość ta musi być przez podmiot osobiście

⁴⁰ Por. J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, Warszawa 1979, s. 9-43.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 11.

⁴² Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze...*, nr 16.

⁴³ Mówi na ten temat bardzo szeroko K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 109-125.

⁴⁴ Por. S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 69-85.

dostrzeżona i – po trzecie – to dostrzeżenie wartości wymaga rozwinięcia odpowiednich uzdolnień. Podkreślenie w wychowaniu seksualnym tych warunków prawidłowego rozwoju miłości jest szczególnie ważne w przypadku miłości ukierunkowanej na małżeństwo, gdyż tu niezwykle łatwo o zdegenerowanie sensu ciała i płci poprzez oderwanie ich od pełnego wymiaru osoby i miłości⁴⁵. Bez odpowiedniego poziomu dojrzałości płciowej w biologicznym i psychicznym sensie oraz bez odpowiedniego stopnia dojrzałości poznawczej i uczuciowej, człowiek nie potrafi bowiem realizować tego, co w miłości najistotniejsze: kierowania się w wolnym działaniu dobrem drugiej osoby.

Ponadto wychowanie seksualne, umieszczone w kontekście wiary chrześcijańskiej, ujawnia jeszcze inny aspekt miłości, a mianowicie ten, iż jest ona darem Boga i uczestnictwem w Jego miłości. Bowiem Bóg złożył w ręce człowieka największą tajemnicę, jaką jest możliwość powoływania do życia nowych ludzi⁴⁶. Stąd chrześcijanin winien, dzięki wychowaniu seksualnemu, w takiej perspektywie widzieć swoje małżeństwo jako jedynie godne miejsce współpracy z Bogiem.

W świetle takiej nauki ostrzej i jaśniej będzie można też widzieć sens pełnego oddania w małżeństwie, bo tylko w tej wspólnotcie zagwarantowane być może afirmujące, bezgraniczne i wierne złożenie siebie w darze osobie ukochanej. Seksualizm ludzki – jeśli ma on być rzeczywiście ludzki – musi być zawsze ukierunkowany i formowany przez autentyczną miłość osobową. Zaś dojrzałość uczuciowa przejawia się przede wszystkim w bezinteresownej miłości i darze z samego siebie drugiej osobie, a przez nią samemu Bogu⁴⁷.

Wychowanie seksualne kładzie bardzo istotny fundament pod przygotowanie człowieka do miłości, bez niego bowiem człowiek może oddzielać płciowość od miłości i jej celowości. Jeśli zaś to nastąpi, to z pewnością ten drugi człowiek zostanie uprzedmiotowiony. Pedagodzy chrześcijańscy są zgodni co do tego, iż „realizm wiary jest nieodzow-

⁴⁵ „W obliczu kultury, która na ogół bagatelizuje płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożały, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa; płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości” Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 37.

⁴⁶ Por. T. Styczeń, A. Szostek, *Ostatnie dokumenty Stolicy Apostolskiej o rodzinie jako wyraz nauki Kościoła*, w: *Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987, s. 26-32.

⁴⁷ Por. J. Augustyn SJ, *Wychowanie do integracji seksualnej*, Kraków 1994, s. 171.

nym warunkiem prawidłowego spojrzenia na ludzki seksualizm, gdyż wtedy widzimy tę prawdę o człowieku w pełnym wymiarze godności człowieka stworzonego na obraz Boga⁴⁸

Wiara pozwala nie tylko zobaczyć godność drugiego jako dziecka Bożego, ale też przyjąć normy moralne dotyczące życia seksualnego, zarówno przed małżeństwem, jak i w nim. Daje ona silną motywację w dążeniu do doskonałości, podtrzymuje człowieka na drodze trudnej sztuki podporządkowania seksualizmu osobie ludzkiej, a także jest źródłem siły i wytrwałości, dzięki możliwości korzystania z łask nadprzyrodzonych i w łączności z Bogiem⁴⁹ Szczególnym miejscem spotkania człowieka z Bogiem jest akt małżeński, jako udział w stworzonej miłości, i dlatego sfera ta nie może być wyłączona spod wpływu wiary i uznawana jako nieczysta i grzeszna.

Chrześcijańska koncepcja wychowania seksualnego wszystkie swoje działania opiera na ideale wychowawczym, jakim jest kształtowanie chrześcijanina doskonałego. Można nawet w jakimś sensie powiedzieć, że chrystianizuje ona wychowanie seksualne, to znaczy zakłada konieczność korzystania z pomocy nadprzyrodzonych oraz podkreśla religijną motywację w osiągnięciu i utrzymaniu wielkiej miłości i seksualnej czystości⁵⁰ Seksualizm tak rozumiany, przygotowany przez rozwój biologiczny, wzrasta i realizuje się w pełni tylko przez bezinteresowny dar z siebie, który nazywa się po prostu miłością.

Umieszczając wychowanie seksualne w koncepcji chrześcijańskiej pedagogiki, podkreśla się przede wszystkim to, iż takie podejście gwarantuje uszanowanie godności człowieka oraz umożliwia całościowe widzenia ludzkiej płciowości⁵¹. Co więcej, taka wizja nadaje również właściwy cel wychowaniu seksualnemu, które nie polega jedynie na uświadomieniu, ale na kształtowaniu w człowieku takiej postawy wobec drugiego, która nie zatrzyma się tylko na jego cielesności. Taki kierunek wychowania seksualnego pozwoli także dojrzewać osobie ludzkiej do miłości dojrzałej, miłości jako daru bezinteresownego z siebie.

⁴⁸ W. Półtawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym potomstwa*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 337.

⁴⁹ Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, dz. cyt., s. 205.

⁵⁰ Por. A. Lepa, *Rodzina katolicka wobec problemu uświadomienia seksualnego*, AK 84(1975) nr 397, s. 287.

⁵¹ „W perspektywie chrześcijańskiej antropologii wychowanie uczuciowo-seksualne winno brać pod uwagę całą osobę, a zatem wymaga integracji elementów biologicznych, psychiczno-uczuciowych, społecznych i duchowych. Ta integracja jest tym trudniejsza, że wierzący od początku nosi w sobie konsekwencje grzechu” Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze...*, nr 35.

W tej perspektywie wychowanie seksualne polega na rozwinięciu u młodego człowieka pewnego sposobu patrzenia, pewnej filozofii tego, co oznacza być mężczyzną lub kobietą, oraz odpowiedniego do tej filozofii stylu zachowania. Jest ono ukazywaniem wartości i naturalnych sposobów wyrażania swej seksualności w środowisku pracy i studiów, w przyjaźni, w zajęciach rekreacyjnych i w odniesieniach społecznych. Tylko takie wychowanie seksualne jest wychowaniem do miłości⁵².

Seksualność człowieka nie jest czymś, czym młoda osoba może się bawić, wykorzystując jej przyjemne aspekty i doznania. Seksualność ma swój określony cel, ściśle związany z całą sferą uczuć wyższych. Biorąc pod uwagę tę wzajemną zależność wrażeń seksualnych i świata myśli oraz uczuć, trzeba stwierdzić jasno i dobitnie, iż każde nadużycie seksu odbija się niekorzystnie na zdolnościach umysłowych, na sferze uczuć i woli oraz na sposobie wyrażania się całej ludzkiej osobowości. Seksualność należy do czynników najmocniej wpływających na ogólną ludzką równowagę, gdyż zapewnia możliwość kochania i pogodnego widzenia rzeczywistości. Przeciwnie, wszelkie próby eksperymentowania z seksualnością kosztem narządów i mechanizmów płciowych kończą się zubożeniem i zwulgaryzowaniem gestów mających służyć wyrażaniu miłości i bliskości.

Co więcej, trzeba także dodać, iż płciowość stanowi element pierwotnego zamysłu Stwórcy. Kościół musi więc ją traktować z wielkim szacunkiem. Równocześnie jednak musi się od każdego domagać poszanowania jej głębokiej natury. Jako wymiar przenikający całą osobę, płciowość stanowi swoisty „język” w służbie miłości, nie można jej zatem przeżywać wyłącznie na płaszczyźnie instynktów. Człowiek musi nią kierować jako istota rozumna i wolna.

Wychowanie seksualne winno prowadzić młodego człowieka do pełnej i spokojnej akceptacji własnej specyficznej roli mężczyzny lub kobiety. To z kolei pozwoli człowiekowi odpowiedzieć bez problemów na wezwanie seksualne, chroniąc i rozwijając cechy różniące go od drugiej płci, nie zaniedbując przy tym zalet właściwych obu płciom. Taka formacja i taka postawa są niezbędne w budowaniu relacji miłości⁵³

⁵² Por. tamże, nr 36; W. Póltawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 139-153; K. Wiśniewska-Roszkowska, dz. cyt., s. 197-206.

⁵³ Por. C. Cekiera, *Wychowanie seksualne a dojrzałość osobowa*, Znak (1971), 1615-1625.

Wychowanie seksualne winno także pokierować człowiekiem, by odpowiedział on na wezwanie do odpowiedzialności w tej dziedzinie swego życia, a więc by zdając sobie sprawę z pozytywnych aspektów przyciągania seksualnego oraz z jego ryzyka poznał właściwy cel seksualności i jej rolę służebną w budowaniu miłości. Podstawowe znaczenie w tym obowiązku wychowania seksualnego ma wezwanie do miłości jako naturalnego punktu odniesienia dla seksualności i jej przejawów⁵⁴. Można by wręcz powiedzieć, że każda rozmowa na tematy płci, zarówno informacyjna, jak i wychowawcza, która nie nawiązuje do świata miłości, jest rozmową nie zakończoną, gdyż jest pozbawiona swej zasadniczej motywacji i zasadniczego sensu.

⁵⁴ „Płciowość, ukierunkowana, wywyższona i dopełniana miłością wymaga prawdziwie ludzkich przymiotów. W trakcie rozwoju biologicznego i psychicznego, wzrasta ona harmonijnie i osiąga swoją pełnię dopiero w chwili dojścia do dojrzałości uczuciowej, która przejawia się w bezinteresownej miłości i w pełnym ofiarowaniu siebie” Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze...*, nr 6.